

Spis treści

Michał Pszczołowski, <i>Jak powstał deszcz?</i>	4
Gabriela Puchała, <i>Konkurs na Olimpie</i>	4
Jolanta Frańczak, <i>Powstanie tęczy</i>	6
Natalia Kubień, <i>Mit o Kolorisie</i>	7
Jan Fornal, <i>Nektar i ambrozja</i>	8
Luiza Kulinowska, <i>Mit o powstaniu deszczu</i>	9
Justyna Frańczak, <i>Niezapominajki</i>	11
Klaudyna Niedzin, <i>Jak powstały zapominajki?</i>	12
Eliza Palka, <i>Powstanie górskiego strumienia</i>	13
Bartek Zając, <i>Posejdon i deszcz</i>	14
Laura Kabaj, <i>Wiersze</i>	15

Michał Pszczołowski

Jak powstał deszcz?

Amfitryda urodziła władcy mórz i oceanów syna Ariela. Kiedy syn Posejdona dorósł, wyruszył na wojnę. Walczył zaciekle, ale został zraniony strzałą, której nie można było wyciągnąć. Gdy próbował to zrobić, jego krew zamieniła się w wodę i spadła na ziemię. W taki sposób powstał deszcz. Dopóki Ariel nie wyciągnie strzały, ulewa nie ustanie i kto wie, czy ziemia nie zatonie.



Gabriela Puchała

Konkurs na Olimpie

Pewnego słonecznego dnia na Olimpie organizowany był konkurs na najpiękniejszy obraz. Sędzią miał być oczywiście Zeus. Gdy władca Olimpu przechadzał się pomiędzy stanowiskami i oglądał prace, bożek dowcipów i żartów – mały Aprilis położył na jego drodze kilka puszek z farbami w siedmiu kolorach i wylał trochę wody ze stojącego w kącie wiadra. Gromowładny nie zauważył tego, gdyż był zbyt zajęty przyglądaniem się artystom. I nagle rozległ się głośny trzask i kolorowe farby rozlały się na wszystko – na malarzy, ich prace, Zeusa i nawet na niebo. Zrobił się straszny harmider.

– I jak ja mam teraz latać po takim niebie?! – krzyczał Helios.

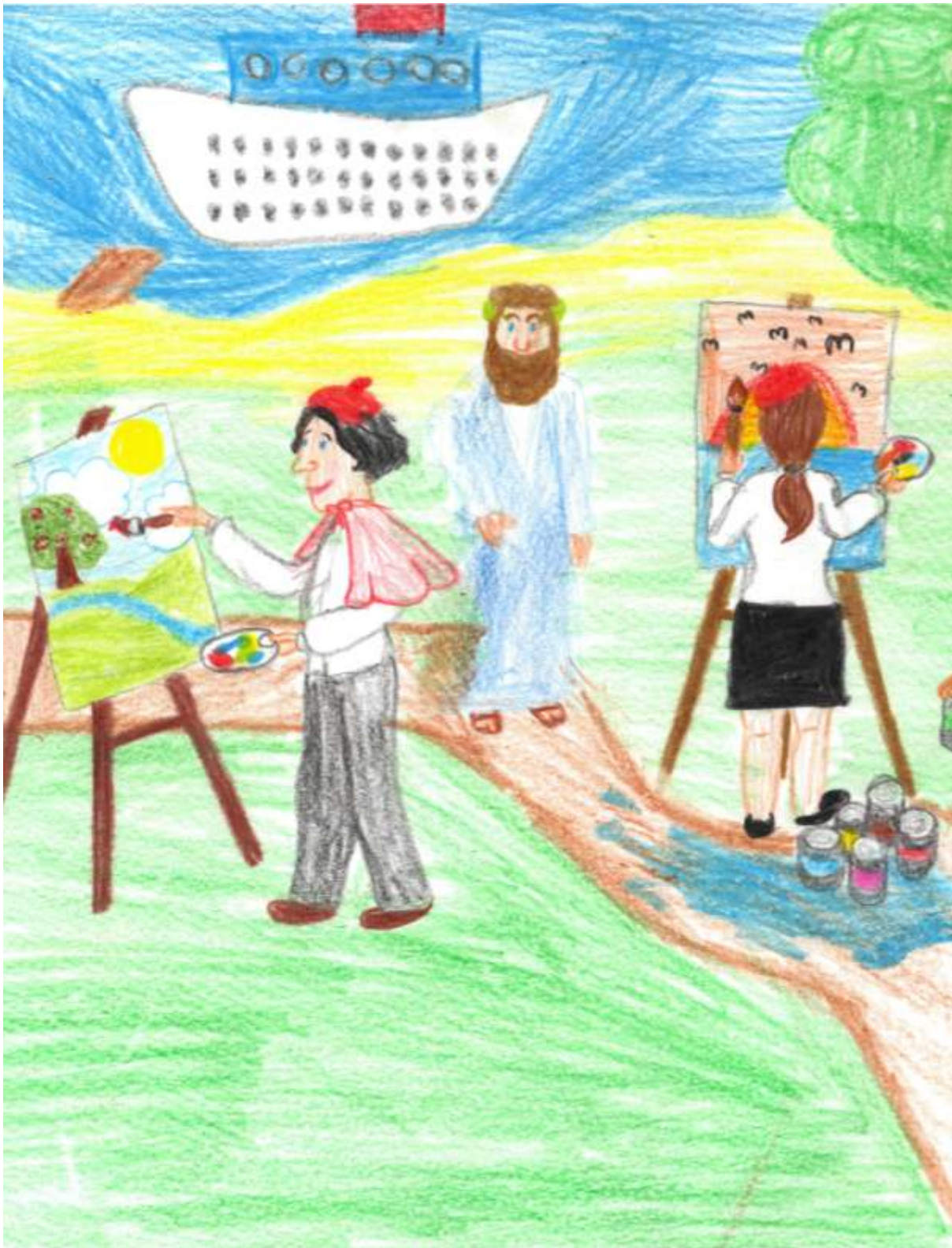
– Jestem cała w farbie! – wołała Afrodyta.

– No, jak tak można! – denerwowała się Atena.

Mały Aprilis śmiał się w kącie, a wszyscy inni krzyczeli i złościли się. Wszyscy oprócz zdezorientowanego Zeusa, stojącego nadal w miejscu z oczami wielkimi jak spodki i Hery całej czerwonej na twarzy (choć może to była farba, trudno powiedzieć) z zaciśniętymi ustami.



Rys. Natalia Kubień



Rys. Natalia Kubień

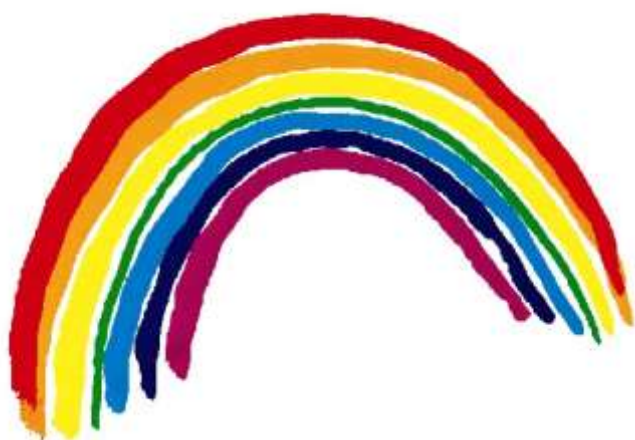
– Masz to wszystko posprzątać! Wszystko! – krzyknęła wściekła Hera tak głośno, że wszyscy nagle zamilkli, a Zeus powłókł się po mopa, by posprzątać, gdy jakaś mała nimfa leśna krzyknęła:

– Patrzcie, jakiś śliczny obraz!

Wszyscy spojrzeli w kierunku, który wskazywała. Na niebie widniały piękne, kolorowe pasy układające się w łuk.

Konkurs na najładniejszy obraz wygrał jego sędzia Zeus, a na jego cześć po każdym deszczu nimfy malują niebo farbami w tych siedmiu pamiętnych kolorach.

Jolanta Frańczak



Powstanie tęczy

Kiedy Hermes przebywał w górach, wiał silny, wiatr. Były tam bardzo trudne warunki. Rośliny potrzebowały słońca i deszczu, drzewa – ziemi, a ludzie więcej dobroci i serca.

Hermes, widząc to wszystko, bardzo płakał nad przyrodą i życiem ludzi,

kórzy tam się osiedlili. Bohater zadał sobie pytanie. Jak im pomóc? Głos wewnętrzny podpowiedział mu, w jaki sposób może ożywić całą przyrodę. Bóg na pierwszym miejscu postawił człowieka. Miał on być uosobieniem dobra, życzliwości, szacunku do ludzi, zwierząt i przyrody. A przed człowiekiem zadania, które musi wykonać w ciągu siedmiu dni. Pierwsze z nich to wyświadczyć dobro dla drugiego człowieka, drugie – to zrobić porządek na ziemi, trzecie – zadbać o rośliny, czwarte – nakarmić głodne zwierzęta, piąte – nie niszczyć drzew, szóste – nie zanieczyszczać wód i rzek, siódme – nauczyć się cieszyć przyrodą.

Hermes zauważył, że ludzie bardzo sumiennie wywiązywali się ze swoich zadań. Wszyscy starali się wyświadczać dobro, przyroda zaczęła żyć, zwierzęta nie chodziły głodne, a ludzie nie mogli się tym nacieszyć. Nagle z nieba lunął ulewny deszcz na spragnioną ziemię, która wydała cudowne rośliny.

Dobro czynione przez człowieka zostało nagrodzone jeszcze w jeden sposób. Każdy dobry uczynek namalował na niebie jeden kolor. I tak w połączeniu ze sobą kolory utworzyły tęczę, która do tej pory maluje niebo po deszczu.

Natalia Kubień

Mit o Kolorisie



Kolorisa, córka Kory i Heraklesa, była boginią radości i koloru. W dzieciństwie interesowała się światem, przyrodą oraz wszystkim, co ją otaczało. Cechowały ją mądrość, radość życia i pomysłowość.

Kolorisa miała sześć sióstr, które charakteryzowały się bardzo wesołym usposobieniem. Całe dni spędzały na zabawie w polu, słuchając śpiewu ptaków, zbierając owoce, zrywając i wachając kwiatki oraz biegając za motylami.

Gdy siostry nieco podrosły, coraz bardziej interesowały się światem. Zaczęły kolorować szare, smutne rośliny, ożywiały wszystkie stworzenia.

Kiedy odpoczywały nad brzegiem rzeki, podziwiając piękny świat, zobaczyły nadchodzące chmury. Kolorisa pomyślała, że na niebie też powinno kolorowo i pięknie. Co komu po takich ponurych chmurach? Zastanawiała się, jak upiększyć niebo. Długo zastanawiała się nad tym, aż w końcu obmyśliła plan nadania niebu pięknych barw. Jej siostrom bardzo przypadł do gustu ten pomysł, zgodnie obiecały, że każda zajmie się jednym z kolorów, a każda z sióstr Kolorisy miała swój ulubiony. Czerwina miała czerwone farby. Pomarańcza uwielbiała swoje pastele w kolorze pomarańczowym. Cytrinkasa lubiła żółty kolor. Flora kochała swoje zielone kredki. Błękitna lubiła wszystkie odcienie niebieskiego. Grafia kochała granatowy, a Kolorisa uwielbiała fiolet.

Boginie zabrały się do pracy, a gdy skończyły, na niebie widniały kolorowe pasma. Składały się one z siedmiu ulubionych kolorów sióstr.

Do dziś na niebie obserwujemy kolorowe pasy, które powstały podczas wspólnej zabawy sióstr, a które nazywamy tęczą. Podobnie jak one, podziwiamy to zjawisko i zadzieramy głowy do góry, gdy tylko ujrzymy kolorową tęczę na niebie.

Jan Fornal



Nektar i ambrozja

Chyba wszyscy wiedzą, co to jest nektar i ambrozja. Przypuszczam jednak, iż mało osób wie, skąd pochodzą i w jaki sposób powstały.

Właśnie ten mit odpowie nam na to pytanie.

Na Ziemi żył mężczyzna niezwykle mądry i dobry o imieniu Nektar. Był on ulubieńcem bogów i często zapraszano go na ucztę. Na Olimpie podczas jednej z biesiad bogowie narzekali, że są coraz starsi i słabsi. Bali się śmierci. Rozważali, co zrobić, aby rozwiązać ten problem. Nektar podczas wizyt w siedzibie bogów często spotykał się z piękną córką Zeusa Sarą, w której zakochał się i którą bardzo pragnął poślubić.

Gdy mężczyzna poprosił Zeusa o rękę córki, ten mu powiedział, że jak rozwiąże ich problem, to będzie mógł pojąć Sarę za żonę. Nektar całymi dniami myślał, jak wywiązać się ze swojego zadania. Próbował zrobić jakiś napój lub miksturę. Odkrył wtedy bardzo wiele potraw i warzyw. Jedną z nich była marchew.

Pewnego dnia, kiedy chodził po łąkach i polach w poszukiwaniu nowych ziół, zobaczył uprawę Diegosa. Spostrzegł coś dziwnego. Były to rośliny o niezwykłych liściach i drobnych, wonnych kwiatach, które zamieniały się w kolorowe, błyszczące kulki. Wtedy zapytał Diegosa, czy może spróbować owoców tej rośliny. Rolnik ostrzegł, że ma ona tajemnicze, dziwne właściwości, lecz Nektar zerwał kilka kulek i zjadł je. Owoce były bardzo smaczne. Nagle poczuł mrowienie w żołądku i dużą senność. Położył się pod drzewem i zasnął. Gdy się obudził, stwierdził, że czuje się wspaniale. Poprosił Ambrozię, żonę Diegosa, żeby dała mu trochę źródlanej wody. Postanowił zrobić z owoców dziwnej rośliny napój. Ambrozja pomagała dzielnie młodzieńcowi. Natomiast z kwiatów zrobili pyszną marmoladkę. Gdy tak próbowali swoich przetworów, zauważyli, że nabrali dużo sił, twarze ich zrobiły się jasne i piękne. Nektar był pewien, że znalazł to, czego szukał. Postanowił, że napój nazwie swoim imieniem, a marmoladkę nazwał ambrozią na cześć pomocnicy.

Młodzieniec wrócił na Olimp i poczęstował swoimi specjami bogów. Przyniesione potrawy wprawiły ich w zachwyt. Po kilku minutach odczuli pozytywną odmianę. Stawali się silniejsi, młodszy i piękniejsi. Z czasem mieszkańcy Olimpu nie wyobrażali sobie dalszego życia bez tego napoju i potrawy. A Nektar stał się sławny, poślubił Sarę i żyli razem długo i szczęśliwie...

Luiza Kulinowska

Mit o powstaniu deszczu



Rys. Natalia Kubień

Pewnego razu na górę Olimp doszła wiadomość, że na całym świecie nie ma już ani jednej kropli wody. Zeus przejął się tym bardzo i rozkazał swojej żonie, Herze, żeby znalazła kogoś odpowiedniego, by mógł przywrócić wodę na ziemi. Hera zeszła więc ze szczytu Olimpu i wybrała się na poszukiwania. Po kilku godzinach chodzenia tam i z powrotem spotkała piękną boginię, której nigdy wcześniej nie widziała. Był z nią Helios, bóg słońca. Żona Zeusa podeszła do niego, by zapytać o nieznaną. – Witaj, Heliosie – zaczęła. – Witaj, Hero – odrzekł bóg słońca – co cię tu sprowadza?

– Szukam kogoś, kto mógłby przywrócić wodę na ziemi.

– Niestety, nie mogę ci pomóc – odrzekł zawiedziony Helios.

– Może ja pomogę – odezwała się nagle nieznaną bogini. – Nazywam się Deszcz i umiem sprawić, żeby woda powróciła. Mam przy sobie moje magiczne wiaderka. Możemy wylewać z nich wodę, kiedy tylko chcemy.

– Dziękuję ci, Deszczu – powiedziała Hera. – Jestem ci bardzo wdzięczna za twoją pomoc.

Po chwili obie boginie pożegnały się z Heliosem i poszły na Olimp. Gdy dotarły na miejsce, nie zastały tam Zeusa. Nie było go już od kilku godzin i Hera pomyślała, że pewnie poszedł szukać kogoś do pomocy.

Deszcz zaproponowała, by rozłożyć wiaderka na jednej z chmur otaczających górę Olimp.

Hera zgodziła się z nią i po krótkim czasie wszystko było przygotowane. Wiaderka ustawione były jedno za drugim i Deszcz już miała zacząć napełniać wodą rzekę płynącą niedaleko Olimpu, gdy nagle... wszystkie chmurki zaczęły po kolei się przechylać. To Zeus wracał do domu kolejką linową, która ulepiona była z chmur. Niestety, kiedy zadrzała chmurka z wiaderkami, wszystkie zaczęły zjeżdżać na podniebne poduszki, nasączając je wodą. Kiedy chmurki zrobiły się ciężkie od wody, zaczęły z nich kapać malutkie kropelki. Na ziemię znów powróciła woda, a na cześć bogini, posiadającej magiczne wiaderka, tę właśnie wodę nazwano deszczem.



Rys. Luiza Kulinowska

Od tej pory, gdy nastaje susza, Deszcz pożycza Herze swoje wiaderka, Hera natomiast prosi Zeusa, by pomógł jej w nasączeniu wodą chmurek. Potem kropelki deszczu spadają powoli w dół, by ludzie mogli się cieszyć głębokimi rzekami, pięknymi roślinami i wspaniałym, chłodnym, rześkim powietrzem.

Justyna Frańczak

Niezapominajki

Któregoś dnia Demeter została oskarżona o próbę zabójstwa. Zeus ulitował się nad boginią, lecz nakazał jej, aby najpiękniejszy swój prezent podarowała Posejdonowi. Demeter się zgodziła. Upłynęło kilka dni od postanowień, a ona wciąż trudziła się nad wyszukaniem prezentu.

Wtedy w jej pokoju pojawiły się dwie boginie o imieniu Afrodyta i Atena. Nagle Demeter zobaczyła, że za nimi stoi ktoś jeszcze. Boginki powiedziały, że to jest nimfa Echo. Demeter zapytała, co tu robią. One odpowiedziały, że pomogą spełnić jej warunek postawiony przez Zeusa. Szybko okazało się, że pomogła jej nimfa Echo, która z miłości do Narcyza zaczęła powoli znikać. Zostawiła po sobie propozycję prezentu. Miał to być obraz z pięknymi kwiatami.



Rys. Natalia Kubień

Ucieszona Demeter zaniosiła prezent Posejdonowi. Władca mórz i oceanów zachwycony pięknym obrazem sprawił za pomocą dotyku, że kwiaty zaczęły się pochylać w rytm wiatru. Zapytał, co to za kwiaty, a przestraszona Demeter zapomniała. Wówczas obydwójce usłyszeli głos: „Nie zapomnij o nas”.

Demeter długo nie musiała się zastanawiać, co to za kwiaty. Odtąd były to po prostu niezapominajki. Bogini nigdy już nie zapomni, jak hojnie została obdarowana przez los, a niezapominajki będą jej o tym przypominać.

Klaudyna Niedzin

Jak powstały niezapominajki?



Zeus, władca Olimpu, miał córkę Kimbrę. Była ona bardzo piękna. Kochało się w niej wielu bogów. Niestety, Kimbra pokochała człowieka imieniem Brutus, który na nieszczęście miał już żonę Ammę.

Z tego powodu piękna bogini żyła w smutku przez wiele lat. Tak bardzo kochała Brutusa, że pewnego dnia z zazdrości, która wypaliła jej serce, i z ogromnej rozpaczy zabiła jego żonę, Ammę. Zeus nie umiał ukochanej córce wymierzyć kary, jakiej wymagał taki uczynek. Postanowił odebrać jej pamięć. Władca Olimpu nie wiedział, że jest to dla niej gorsze od śmierci. Kimbra pozbawiona pamięci nikogo nie rozpoznawała. Zeus cierpiał, widząc jej smutek, więc polecił jej rodzeństwu stworzyć dla niej kwiaty – niezapominajki i zrobić z nich wianek. Włożył go na głowę swojej córki z nadzieją, że dzięki temu poczuje się lepiej. Kimbra wnet odzyskała pamięć, a Zeus opowiedział jej, jak działają kwiaty:

– Jeśli masz wianek na sobie, pamiętasz dokładnie wszystko, lecz jeśli go zdejmiesz, nic nie będziesz pamiętać ani ty, ani kwiaty, pochłaniają one wszystkie twoje myśli. Jest to twój pamiętnik.

Gdy Kimbra przypomniała sobie Brutusa, od razu do niego poszła i przedstawiła się mu jako Niezapominajka, ale on rozpoznał w niej morderczynię swojej żony, Ammy, i nie chciał jej znać. Kimbra z rozpaczy rzuciła się ze skały w przepaść.

Wianek pięknej bogini spadł na ziemię, nasiona zakiełkowały i powstały z nich nowe kwiaty. Ostatnich myśli z pamiętnika nie odczytał już nikt, pozostały na zawsze zamknięte w błękitnych płatkach.

Eliza Pałka

Powstanie górskiego strumienia

Dawno, dawno temu w dalekich Atenach żył sobie człowiek o imieniu Apolios. Był silnym, dobrze zbudowanym mężczyzną, który trudnił się rzeźbieniem w skałach. Pewnego słonecznego poranka jak co dzień nasz bohater wybrał się w pobliskie góry, aby swymi dłutami wyrzeźbić kolejne dzieło. Kiedy zabrał się za swoją pracę, z oddali usłyszał głos starego Posejdona:

- Witaj, Apoliosie, cóż takiego znów starasz się wyrzeźbić?
- Witaj, drogi Posejdonie! Marzy mi się posąg pięknej Afrodyty.

Usłyszawszy to, Posejdon wyszeptał skromnie:

- A kiedy dla mnie coś wyrzeźbisz, Apoliosie?

Zawstydzony mężczyzna złapał za dłuto i raz po raz zaczął dłubać w skale.

- Mam pewien pomysł, Posejdonie! Przyjdź do mnie o zmroku, a coś ci pokażę.

Kiedy bóg mórz oddalił się od skały, Apollo od razu wziął się za ciężką pracę. Godzinę za godziną pomimo zmęczenia drążył, kopał w skale. Aż za którymś uderzeniem, zobaczył małą stróżkę wody ciekącą po dłucie. Zaciekawiony Apolios natychmiast zaczął powiększać szczelinę i nagle, ku jego zdziwieniu, wąskim nurtem popłynęła woda.

Jakież szczęście ogarnęło Apoliosa na myśl o niespodziance dla Posejdona! Po kilku godzinach, kiedy nadszedł wieczór, zjawił się sam Posejdon, krzyżąc z oddali:

- I jak, Apoliosie? Cóż to za niespodzianka?
- Podejdź, mój drogi - odpowiedział Apolios. - To na twoją cześć, mój przyjacielu.

Zobaczywszy to, Posejdon strasznie się wzruszył.

Rzucił się w ramiona Apolla i razem do rana obserwowali, jak kropla po kropli, strumień po strumieniu powstał pierwszy górski potok.



Bartek Zając



Posejdon i deszcz

Dawno, dawno temu żył sobie dinozaur Hipopos. Był wielki, żółto-zielony, miał ogromne zęby.

Mieszkał w górskiej grocie z daleka od ludzkich osad. W okolicy zawsze było bardzo sucho. Ponieważ dinozaur żywił się roślinami, smucił się, bo miał mało pożywienia. Pewnego dnia przyglądał się ogromnym chmurom. W pewnej chwili machnął z dużą siłą ogonem. Z chmur zaczęła lać się woda i lała się tak przez cztery dni.

Wtedy pojawił się bóg Posejdon. Rozgniewał się na to, co zobaczył, machnął trójzębem i strugi wody zmieniły się w krople.

W ten sposób powstał deszcz.

Laura Kabaj



Nie zapomnij

*Nie zapomnij
że kruk to ptak
a ogień to też ciepło
które chciałabyś odnaleźć
w sercach znajomych*

*nie zapomnij o przyjaciółach
znikają jak płatki śniegu
kiedy o nich zapominasz
kiedy ich lekceważysz*

*Nie zapomnij
że to co myślisz
jest nieważne
liczy się tylko to
co robisz*



Wszystko

*Patrz na me serce
zranione
patrz na złość ludzi
patrz na radość ludzi
szczęśliwych*

*Dostrzeż piękno świata
spójrz na góry
na słońce
i wiatr
który się bawi liśćmi*

*Słowo może zranić
nie wiedziałam
że tak to boli
jak cios
doprowadza do łez*

*Smutek
jest jak potok łez
nie ma go w radości
spływa po myślach
gasi wesołość
rozprzestrzenia się*

*Docień to
co piękne...*

*Uszanuj to
co smutne...*